

JOANNA RULIKOWSKA-OLLIER

ur. 1931



Miejsce i czas wydarzeń	Mełgiew, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	pałac w Mełgwi-Podzamczu, rodzina Rulikowskich, projekt Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Witrualna podróż w czasie

Służba w pałacu w Mełgwi-Podzamczu

Był Bolesław Matyjaszkiewicz, ten z którego córkami się bawiłam, one były mniej więcej w moim wieku, a potem urodziła się czwarta - Mila, którą spotkałam się teraz w Mełgwi. Poza tym był Janek, który był ojca służącym, ale za moich czasów już go nie było. Był stary Myśliwiec i ja nie wiem, czy Myśliwiec to było jego nazwisko, chyba to było jego nazwisko. Zawsze się mówiło o nim stary Myśliwiec. I podobno jego syn jeszcze żyje. Stary Myśliwiec zajmował się psami i w nocy te psy wypuszczał. To były takie psy dla bezpieczeństwa, a poza tym zmywał naczynia w kredensie. Za kredensem był długi korytarz do kuchni i tam królowała Kasia –kucharka, wspaniała kucharka. Miała pomoc do zmywania, nawet nie pamiętam imienia tej dziewczyny. Tam była mała górka, gdzie w czasie wojny zamieszkała służąca mojej babci, bo babcię wyrzucono z Trawnik i babcia mieszkała trochę u nas, trochę u swojego syna w Suchodołach. Ta panna służąca mieszkała na górce i tam się w zimie zawsze skubało pierze i czytało powieści historyczne.

Była panna służąca, przed wojną garderobiana mojej mamy. Staruszka, która na początku wojny już poszła do jakiegoś domu starców. Ją się czasem odwiedzało w Lublinie. Ona pochodziła z Ukrainy, bo zawsze mi opowiadała o Ukrainie. A poza tym była panna służąca, która sprzątała pokoje i paliła w piecu w zimie. Najpierw była Józia, która potem wyszła za mąż, wtedy przyszła Wikcia, która też wyszła za mąż pod koniec wojny i ona już do końca była, nazwisk nigdy nie znałam.

[Bolesław Matyjaszkiewicz] podawał do stołu i sprzątał pokoje na dole. Oczywiście te salony w czasie wojny nie były używane, więc nikt ich nie musiał sprzątać. Jak czasem było przyjęcie to się mówiło Bolesławowi, żeby przygotować pokoje. Poza tym, przynosił jedzenie z kuchni do jadalni i to wszystko. Ja bawiłam się z jego córkami. Jak byłyśmy niegrzeczne to on nas tą ścierką po nogach.

Data i miejsce nagrania	2012-06-28, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Anna Stelmach
Redakcja	Dagmara Spodar
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"